

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 6 Lipca v. s. 1823 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### WILNO

Towarzystwo Dobroczyńności Wileńskie otrzymało znakomitą ofiarę od JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, generała Piechoty, i wielu orderow Kawalera, *Rzymskiego Korsakowa*, który w zamian za roczną składkę, w roku 1817 na Towarzystwo Dobroczyńności, po czerwonych zł. 20, do życia swojego zapisaną, w przeszłym miesiącu maju roku idącego, na wieczny Towarzystwa fundusz, złożył powyższej składce odpowiedni w szóstym procencie kapitał, rubli srebrnych 1000. Towarzystwo Dobroczyńności przy oświadczeniu JW. Wojennemu Gubernatorowi, w imieniu ubogich winney wdzięczności i podziękowania, darł tak znakomity podaje do publiczney wiadomości. Zyczyć należy, aby takowy przykład znalazł naśladowców i w dalszych Szanownych Członkach Towarzystwa dobroczynności, a wtedy pryncypalny fundusz Towarzystwa, składający się teraz z dożywotnich corocznych składek członków, zostałby trwale zapewniony.

CESARSKI uniwersytet wileński, po zakończeniach w tym roku szkolnym pracach, miał dnia 30 zeszłego miesiąca czerwea publiczne posiedzenie, zaszczycone obecnością licznie zebranych stanu duchownego, wojskowego i cywilnego znakomych gości, które Radzca Stanu, Professor Emeryt Tomasz Życki, Dziekan oddziału nauk fizycznych i matematycznych, jako prezydujący zagaił, wyrażając między innemi tę myśl: że i w ciągu pracy i w odetchnieniu po pracy, przytomna być każdego umysłowi powinna nieśmiertelność, czyli, co na jedno wychodzi, wieczne przeznaczenie człowieka: przedmiot z istoty swojej największy nad wszystko wagi; nieskonczenie wyżej każdego, od tego czem jest, wznoszący: że droga do osiągnięcia go niemylna od samego Stwórcy w prostych i krótkich, a wielkiego znaczenia słowach, każdemu do pojęcia i zachowania wskazana *chroń się złego, czyn dobrze*: że z takiego prawidła niezawodnie to idzie, aby zawsze i nam z ludźmi, i ludzom z nami dobrze było. Corównie jest celem wszelkich nauk, jak i Naywyższego Rządu zamiarem.

Po czém professor nadzwyczajny Pisma ś. X. Michał Bobrowski, kanonik kat. brzeski czytał rzecz o wyobrażeniach Boga, w pierwszej z porządku księdze Mojżesza podanych, w której na wstępie uczynił porównanie religii starożytnych narodów z religią narodu hebrajskiego, której fundamentem jest pierwsza księga Mojżeszowa (Genesis); w dalszym ciągu udowodniwszy dawność księgi pierwszej Mojżesza przewyższającą wszystkie księgi literatury starożytnej, przystąpił do wystawienia wyobrażeń Boga, które się w niej opisują żywymi kolorami: mianowicie, że się przedstawia jeden tylko Bóg, jako wszechmocny i najmędrszy stwórca wszystkiego; jako najlepszy i opatrzny rządca świata i ludzi; jako widzący całą przeszłość i przyszłość i wszędzie obecny; jako najsprawiedliwszy, a razem najłaskawszy sędzia spraw ludzkich. W domowieniu okazał: że objawienie jest źródłem religijnych tych wyobrażeń.

Przeczytane potem zostały nazwiska osób, którym w przeciągu roku szkolnego, po odbytych ścisłych examinach, stosownie do ustaw Naywyższych, przyznane zostały stopnie uczone, oraz ogłoszono imiona tych studentów, którzy okazawszy dowody szczególniejszey w naukach pilności i postępu, otrzymali przez konkurs przepisane ustawami nagrody, jako to: w oddziale nauk fizycznych i matematycznych Prosperowi Rusickiemu przyznana nagroda rubli sr. 100, X. Wiktoryanowi Laskowskiemu bazylianowi *accessit*, a Władysławowi Heydatelowi publiczna pochwała. W oddziale nauk lekarskich: Andrzejowi Chodorowskiemu nagroda w instrumentach chirurgicznych, rub. sr. 100 wartujących, a Janowi Klukowskiemu *accessit*. W oddziale nauk moralnych i politycznych: Alexandrowi Mickiewiczowi nagroda rub. sr. 100, a X. Antoniemu Fiałkowskiemu, alumnowi seminarium głównego duchownego i Leopoldowi Sosnowskiemu *accessit*. W oddziale literatury i sztuk wyzwolonych: Tomaszowi Korhanowiczowi nagroda rub. sr. 100, Ludwikowi Szpitznagłowi *accessit* pierwsze, a X. Kazimierzowi Lenartowiczowi *accessit* drugie. Nakoniec całe zgromadzenie udało się do kościoła akademickiego, w którym Hymn ś. Ambrożego odspiewany, zakończył uroczyste to do roczne uniwersytetu święto.

W dalszym ciągnięciu loteryi na cetero majątki nieruclhome, leżące w gubernijach niżejorodzkiej, orłowskiej i tulskiej, inadto na summę 1,522,000 rubli assygnacyami, wyszły numera następujące, z przypadającemi na nie wygranemi:

*Dokończenie dnia 22 czerwea.*

Nra 23 694; 115,310; 62,937; 31,843; 51 449; 43,850; 22 741; 119,616; 108 437; 93 285; 71,575; 155,013; 11 225; 97,208; 136 453; 20,884; 151,723; 136,471; 161,611; 144,433; 80,636; 101,115; 93,700; 61,150; 21,275; 132,040; 6,333; 135,978; 119,048; 71,744; 157,470; 133,934; 1 912; 83,331; 40 467; 28 859; 122,724; 157,235; 67,299; 125,740; 125,459; 108,419; 124,212; 143,575; 100 879; 106,645; 62,355; 117,752; 134,998; 169,621; 156,467; 72,092; 32 271; 5 359; 99 108; 74,850; 106,412; 63,403; 93 877; 72,433; 06 541; 70,162; 4,652; 97,500; 5,693; 56 492; 139 633; 119,072; 144,279; 140,854; 160,381; 133,136; 157,173; 91 040; 86 847; 162 604; 41,523; 81,380; 56 947; 123,683; 150,043; 116 905; 7,466; 34,343; 167,990; 140,152; 18 280; 97 402; 59 595; 116 914; 106 153; 9,838; 58 929; 158 789; 28 891; 86 946; 159 623; 163 657; 163 848; 102,545; 81 808; 47 873; 121 873; 86 226; 144,359; 67,513; 60,869; 68 996; 24 336; 155,634; 21,368; 95 408; 12,857; 69 158; 79 740; 149 943; 124 333; 126 622; 157,924; 133,598; 165 708; 158,208; 140 665; 78,212; 51,158; 76 028; 169 296; 4,379; 64,465; 74,912; 45,002; 39,004; 72,973; 83,311; 8 099; 124 427; 91,870; 66,568; 36,470; i 156,192 po 50 rubli.

*Dnia 23 czerwea.*

Nra 27,127; 59 205; 147,166 wygraly po 500 r.  
Nra 1,212; 26 963; 69 705; 138,518; 143,827;  
155,490 i 161,934 po 200 rubli.  
Nra 2,628; 5,188; 20,589; 21 553; 26,080;  
38 728; 56,340; 59 844; 62,484; 73 467; 78,156;  
88,463; 118,633; 131,606; 138,753; i 143,475 wygraly po 100 rubli.

Nra 7.291; 26.531; 27.599; 38.977; 48.111;  
49.643; 76.176; 81.652; 95.516; 104.419; 107.288;  
112.831; 113.310; 117.710; 118.018; 128.273; 128.352;  
133.919; 136.800; 141.400; i 156.276 po 75 rubli.

Nra 43.977; 91.610; 38.478; 137.792; 40.947;  
118.564; 109.237; 18.062; 57.987; 130.500; 91.197;  
100.430; 68.633; 46.416; 39.406; 83.671; 67.900;  
40.520; 82.000; 58.944; 19.987; 84.937; 134.82;  
36.481; 25.849; 137.697; 13.028; 146.371; 23.603;  
145.256; 145.752; 117.650; 162.348; 152.386; 19.863;  
90.588; 167.906; 42.631; 95.979; 18.868; 1.925;  
159.349; 166.330; 161.097; 158.888; 149.614; 59.824;  
117.983; 106.030; 72.185; 127.554; 42.134; 151.099;  
58.149; 163.930; 47.447; 56.739; 45.694; 116.432;  
135.091; 69.693; 109.886; 100.133; 30.270; 118.526;  
18.046; 73.427; 142.847; 88.255; 146.090; 12.832;  
31.224; 106.968; 70.990; 161.188; 69.064; 93.613;  
83.376; 122.957; 121.206; 69.930; 77.388; 115.403;  
78.843; 114.269; 49.335; 107.784; 141.313; 52.468;  
81.067; 42.778; 111.550; 16.106; 14.341; 139.119;  
17.186; 3.146; 103.528; 144.317; 31.863; 68.618;  
120.515; 149.575; 58.292; 82.676; 34.545; 103.260;  
53.339; 114.630; 28.309; 134.872; 130.172; 88.410;  
85.807; 108.136; 159.109; 93.394; 150.798; 156.615;  
132.671; 10.556; 141.133; 152.186; 83.582; 8.618;  
139.784; 60.633; 30.401; 143.241; 6.605; 9.774;  
160.343; 101.316; 87.493; 135.312; 82.240; 91.872;  
158.727; 145.094; 123.268; 11.509; 160.230; 131.109;  
40.824; 148.801; 58.501; 11.220; 60.584; 10.986;  
126.104; 111.466; 150.849 i 62.834 po 50 rubli.

#### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Rocznica Urodzin Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xiążęcia MIKOŁAJA, obchodzoną tu była wczora ze zwykłą uroczystością. Solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym ś. Jana odprawił JW. Biskup Manugiewicz, w obecności JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, tudzież wszystkich władz rządowych, a lud licznie zebrany wznosił najołbiejsze modły, za zdrowie i pomysłność błogosławionego Monarchy i jego dostojnej rodziny.

Warszawa dnia 11 lipca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*)

W Nrze ostatnim Pamiętnika warszawskiego, znajduje się wiadomość o kasie pożyczkowej kłoczka Adama Czartoryskiego, senatora Wojewody, którą, jako wykrywającą zbliską uczucia, tchnące ludzkością, tegoż Xiążęcia, w skróceniu tu umieszczamy:

„Czynnością tej kasy jest: pożyczać każdemu potrzebnemu włościaninowi, za którego grona da zaręczy. Fundusz jej stanowi 10,000 zł. pol. dane przez JO. Xiążęcia, na pierwiastki wyteż kasy zakład. Oprócz tego włościanie płacili składki rocznej zł. pol. 2, klasy drugiej zł. pol. 1 gr. 15, klasy trzeciej zł. pol. 1. Pieniądze te wkładane są w dzień ś. Michała w skarbne, opatrzone dwiema kłódkami, której jeden klucz zostaje u wojty, drugi u wybranego z gromady. Co dni 15 odbywa się posiedzenie, na którym załatwiane bywają prośby o pożyczki. Przez pierwsze dwa lata niewolno jest pożyczać nikomu więcej niż zł. pol. 150, płaci się zaś procentu po 3½ od sta, to jest po groszu od złotego na rok. Zaraz po zaciągnięciu pożyczki, przysiężny wsi obowiązany jest donieść dypozytorowi kasy, czy pożyczający użył pieniędzy, na co miał użyć. Jeżeli nie, dypozytor przedsięwznie skuteczne środki do przymuszenia go lub odebrania pożyczoney summy. Celem bliskim kasy tej pożyczkowej jest zapobiegać, aby wycieńczeni włościanie nie mścili się do reszty, przekazując żydom na gwałtowne potrzeby, narzędzie lub sprzęty niezbędne w gospodarstwie potrzebną. Celem dalszym i dążeniem w przyszłości jest, zebranie takiej summy, którejby procentem opłacać można było podatki, a z czasem i dziesięciny. Składki te ustana, skoro tylko ten cel dopiętym zostanie. Jeżeli zaś wtedy grona dy jeszcze dobrowolnie, na inny jaki pożyteczny

zamiar np. robienie dróg, tam, postawienie domu roboczego, lub szpitala dla starych wysłużonych składkę dalej płacić chciały, inna ustanowiona wtedy będzie kasa. W instrukcyi p.żnieszey, wydanej roku 18.6 dodano: Pożyczenie pieniędzy będzie odtąd na lat dwa. Pożyczać się będą summy gospodarzowi zł. pol. 100, 150 i 200. Pożyczki czynić się będą co cztery tygodnie, równie jako i oddawanie pieniędzy; co cztery bowiem tygodnie w ciągu lat dwóch ten co pożyczyl zł. pol. 200 oddawać będzie po zł. pol. 4, kto 150 po zł. pol. 6, a kto 200 po zł. 8. Sam cel i układ tej kasy pożyczkowej, tak widoczne korzyści wskazuje, iż byłoby zbyt cennym chwalić ten dobroczynny i szlachetny zakład, lub zaliczać go, jako wzór godny naśladowania.

Poznań ciągle się cieszy bytnością artystów dramatycznych warszawskich i innych wirtuozów. P. Lipiński dał tam drugi i ostatni koncert. Wszystkie doniesienia publiczne zapelnione są jego pochwałami. Czytamy w gazecie wrocławskiej wezwanie do tego skrzypaka, ażeby jako *Magnus Magus, przyjechał do Wrocławia, i czarował swymi niebiańskimi tony tamedycznych miłośników muzyki*. Wezwanie to, tem jest zaszczytniejszem, iż obywatele tamedzni znani są z zamiłowania i wysokiej znajomości muzyki. Wyjechać tam ma Lipiński zimową porą.

#### PRUSSY.

Berlin dnia 5 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Podług gazety Pruskiej Stanu, J. K. M. d. 21 czerwca, półkownika Putkama, dowódcę Potsdamu, wniósł na generała majora.

Słychać, iż w przyszłym numerze zbioru praw, umieszczone będzie zatwierdzone przez Króla Jmci urządzenie stanów prowincjonalnych Marchii.

Monarcha nasz kazał kupić obu ciuńczyków, których hollender *Laschhausen*, przeszedł zimę pokazując w tutejszej stolicy za pieniądze. Posłano ich do uniwersytetu w *Halli*, gdzie uczyć się będą żyjących języków europejskich, a dawać naukę języka swego kraju.

#### FRANCYA.

Paryż dnia 22 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Przy końcu dzisiejszego artykułu o zawieszeniu władzy królewskiej przez stany hiszpańskie, wyraża *Dziennik Rozpraw*: „Nie ma z już rządny Monarchii w *Kadyzie*; jest tam tylko konwencya, która nawet narodową nazwać się nie może: bo naród hiszpański wypędza ją z jednej prowincyi do drugiej, aż do ostatniego miasta krajowego. Konwencya ta nie ma za sobą, ani Króla, ani ludu. Coż jej więc pozostaje? otóż jej niedorzeczności, po których zbrodnie nastąpią. Oby Bóg odwrócił te zbrodnie!”

*Monitor* umieścił następującą odezwę Rejencyi hiszpańskiej do narodu. Hiszpani! Rejencya Królewska, przejęta największą boleścią, przemawia do was, nie dla wzbudzenia prawości w sercach waszych, które z powodu, iż jesteście hiszpanami nie mogą przestać być wiernymi Bogu oyców waszych i ukochanemu naszemu Monarsze, lecz dla przyniesienia ulgi w niespokojności umysłu, dręczącej naszego Króla i was, a pochodzącej z przeczczenia klęsk, mogących wypłynąć z przykrego i smutnego położenia, do jakiego nas wiarołomni nieprzyjacieli oyczyzny przywiedli. Byliście świadkami łagodności i umiarkowania, jakich stronnicy niedowiarstwa, rozpusty i bezprawiw od nas doznawali. Szmerzenie podobno na bezkarność kilku zbrodniarzy, którzy zewsząd ośmielili się pokazywać. Rejencya sama lekaby się niejakich gorszących wypadków, gdyby nie była zapewniona o mądrém waszém przywiązaniu do oyczyzny, i gdyby się nie spodziewała, iż wiecie pobudki tak umiarkowanego postępowania. Wolność Króla i dostojny Jego rodziny jest jedynym życzeniem Rejencyi. Lecz czyliż to gorące jej życzenie spełniło się? Czyliż może się cieszyć z uskutecznienia tego, co wszyst-

kie jej życzenia w sobie obeymuje? Czyliż człowiek bez obyczajów i bojaźni Boga był kiedy wdzięcznym? Hiszpani, słuchajcie, oto prawy nasz i uwielbiony Monarcha, został pozbawiony tronu ojców swoich. Popełniono tak straszną zbrodnią dla pomśczenia się za bohaterką odpowiedź Monarchy, na wniosek względem wywiezienia go do *Kadyzu*. Odpowiedź ta, godna, aby ją wyryto na marmurze i bronzie, będzie najpiękniejszą ozdobą dziejów przyszłych wieków, i tkwie zawsze w sercach hiszpanów. Jako prywatny człowiek, mógłbym zezwolić na wywiezienie mię do *Kadyzu*; lecz mi tego, jako Królowi, ani sumienie moje, ani dobro ludow moich, nie pozwalają. Tak rzekł *Ferdynand*, pelen wielkości i wspaniałości, przejęty miłością do narodu swego. Regencya mianowana przez zapalonych demagogów była skutkiem bohaterskiej jego odwagi. *Ferdynanda*, cnotliwą małżonkę jego, i całą rodzinę królewską, wywieziono gwałtem do *Kadyzu*, gdzie panuje sekta niszcząca Religiją i Monarchiją. Tam Król z rodziną swoją jest trzymany w niewoli. Czyliż może się znaleźć hiszpan, któryby ten smutny wypadek potrafił uważać bez gniewu i obrzydzenia? Brakuje słów rządowi waszemu, do wystawienia tak przerażającej zbrodni; widzi więc potrzebę udania się do wymowy milczenia. Regencya królestwa, zdumiona tak haniebnym gwałtem, użyła już dzielnich środków i nieprzestanie ich używać, dla ukarania sprawców, i zarządzenia wielkiemu nieszczęściu, które niepojednani nieprzyjaciele Boga i Króla zrzadzili. Przechrońność i dzielnosć kierów będą wszystkimi jej postanowieniami. Wy także przyłóżcie się do tak zacnego i sprawiedliwego przedsięwzięcia, pokładając ufność w rządzie, który nieustannie ścigać będzie tych, co, w piekielney swej złości, serca nasze tak mocno zasmucili. Działo się w zamku d. 20 czerwca 1823 roku.<sup>61</sup>

## HISZPANIJA.

*Madryt dnia 18 czerwca.*

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Wczoraj za gazeta madrycka zawiera uchwałę, w której Regencya kreśli obraz nędznego stanu skarbu, podczas systematu rewolucyjnego i wynurza życzenie, iż pragnie, jeżeli to być może, opatrzyć potrzeby kraju i woyska, bez uciemnienia ludu nowemi podatkami. Regencya znając z doświadczenia, jak są szczupłe dochody z podatków stałych, które w r. 1813 po pierwszy raz w *Kadyzie* nałożone, a później postanowieniem z d. 23 czerwca 1814 r. powtórzone były; oświadcza, iż znosi dawniejsze podwyższenie stałych podatków, a przywraca opłaty, jakie były przed d. 30 maja 1817. Gwałtowna atoli potrzeba zaspokojenia koniecznych wydatków krajowych, przymusza Regencyę do podwyższenia na rok bieżący podatków od dochodu z dóbr ziemskich prywatnych o 3 odsta, a od budynków królewskich po 4 od sta. Nałożone przez stany opłaty, tylko do 30 b. m. mają być wybierane. Regencya przywróciwszy tym sposobem opłatę od dochodu z dóbr, oznaczyła również, iż od d. 1 lipca r. b. prawi posiadacze tychże dóbr, pod dawnemi warunkami powróć do nich mogą, lecz z powodu niedostatku w skarbie nie mają się upominać o zaległe należności. Wydała przy tym regencya inne uchwały, tyczące się powiększenia opłat od papieru ścieplowego, oraz sprzedaży soli i tabaki.

Zakonnicy pewnego klasztoru w *Madrycie* kazali zaaresztować dochody z posiadłości swojego zakonu, przez rząd konstytucyjny sprzedanej. Urzędnik sądowy, na mocy upoważnienia przez jednego z członków rady miejskiej wydanego, przystąpił do czynu, lecz przyzwany został przed regencyą, która naganila zbyteczną jego gorliwość, gdyż dotąd nie postanowiono względem dóbr kościelnych, z uchwały Korteżów na sprzedaż przeznaczonych.

Taż gazeta donosi pod d. 13 czerwca z *Madrytu*: Regencya trudni się niezmordowanie urządzeniem siły zbrojney. Batalion liczący 1000 ludzi wyprawiony już ztąd został do prowincyi *La*

*Mancha*, a drugi podobny oddział wkrótce tamże pociągnie. Woysko hiszpańskie ma wynosić 50,000 ludzi; oddziały zostające pod dowództwem *Barona Eroles, Santos Ladron, Quesady, Juanito, Cisneros, Locho, Bessieresa, Ulmana i Merino* niezwłocznie będą nanowo urządzone. Kortezy w tak nędznym stanie zostawiły skarb publiczny, iż trudno będzie bez zaciągnięcia pożyczki, opatrzyć potrzeby krajowe. Dla urządzenia bowiem zwyczajnych poborów cel i podatków potrzeba pewnego czasu, a okoliczności żadney zwłoki nie pozwalają; przeto rząd myśli zaciągnąć pożyczkę 200 milionów realów (80 milionów zł. pol.).

*Od granic hiszpańskich dnia 24 czerwca.*

(z teyże gazety.)

Zywnosć w *Barcellonie* jeszcze nie podrozała, bo jest dotąd dowoz lądem i wodą, co jednak wkrótce ustanie.

Woysko jenerała *Quesady* stoi w *Segowii*, on zaś sam ze swoim głównym sztabem wszedł do *Madrytu* d. 5 b. m. Sądzą, iż jenerałowie *Ballasters* i *Morillo*, wkrótce dobrowolnie się poddadzą. Korpus pierwszego rozciąga się od *Cuenea* do *Hueta*.

Batalion milicyi stojący w *Arensee*, zatknął chorągiew królewską; mieszkańcy przyłączyli się do niego, a gubernator z kilku konstytucjonistami chąc się temu opierać, musiał uleść i wkrótce miasto opuścić.

*Dnia 25.* Admirał francuzki *Hamelin* zabrał galiotę, która z *Korunny* wypłynęła i wiozła 80 osób przez Kortezy na wygnanie do *Hawanny* skazanych. Wysadzono wszystkie osoby na ląd w *Laredo*, a okręt wraz z ludźmi w niewolę zabrano. Znajdujący się na tymże okręcie ogromny zbiór listów i różnych pism urzędowych przewieziono do *Bilbao*.

Powtórne ukazanie się *Miny* na ziemi francuzkiej nie zaburzyło ani na chwilę spokoyności w departamencie *Ariege*. Prefekt miejscowy, uwiadomiony o wkroczeniu tego dowódcy, oddał gwardyę narodową pod rozkazy marszałka polnego *Barona Crosarda*, który z woyskiem liniowem i artyleryją, tudzież z brygadą żandarmeryi, udał się na wyparcie z granic śmiałego najezdznika. Urzędnicy celni otrzymali także rozkaz działania wspólnie z tym dowódcą; nie przyszło jednak do bitwy, gdyż nieprzyjaciel ziemie francuzką opuścił.

*Baron Eroles* ogłosił władzom miejskim w całej zdobytew *Katalonii*, iż wszyscy zbiegli od woyska wiary żołnierze, jeżeli natychmiast do szeregów nie powrócą, rozstrzelani będą.

## PORTUGALIA.

*Lisbona dnia 1 czerwca.*

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

(Wyciątek z listu Jenerała *Pepe*.)

Dowiesz się zapewne z zadziwieniem z mojego listu, iż infánt *Don Miguel* stanął na czele zbuntowanych dwóch półków. Wczora przeszedł do niego jenerał *Sepulveda*. Wszystkie prowincye powstały. Pędzę tu życie pomiędzy ohydą i zdradą. *Dnia dzisiejszego* przybyła do mnie deputacya narodowey gwardyi, żądając, ażebym stanął na jej czele. Pozostanę w tem mieście, dopóki ostatek portugalskiego ducha istnieć będzie.

*Dnia tegoż w wieczor*

Biorę jeszcze pióro do ręki dla doniesienia ci, że i Król przeszedł do antykonstytucjonistów. Woysko morskie zbuntowało się.

Głoszą, iż jenerał *Pepe* popłynął już na okręcie do Anglii.

Król nasz wydał d. 31 z. m. następującą odezwe.

Obywatele *Lisbony*! Dobro ludu było zawsze najwyższem i najświętszem mojem prawem, to przekonanie, które mną kierowało, powoduje mię i teraz, iż na czas niejaki odłączam się od was, przychylając się do życzenia narodu i woyska. Mieszkańcy *Lisbony*, bądźcie spokoyni. Nie poświęcę nigdy waszey miłości, poświęciłbym się raczej dla was; wkrótce najdroższe wasze życzenia spełnionemi będą. Doświadczenie mi okazało, iż terażniejsze instytucye ludom nie bardzo milem

były, skutek potwierdza to. Brazylija odłączyła się: w królestwie krew się toczy: nieprzyjacielska broń z bliska nam grozi. W tych okolicznościach postępuję jako Król i Ojciec broniąc moich poddanych od obcego napadu. Dla dopięcia tego pożądanego celu, potrzeba na sam przed zmienić konstytucyę. Obywatele! Nie żądam, ani żądałem nigdy nieograniczonej władzy. Serce moje brzydzi się despotyzmem i uciskiem. Żądam tylko pokoju, sławy i dobra ludu. Mieszkańcy Lisbony nie trwożcie się o waszę wolność, wzniesioną ona będzie w sposobie zabezpieczającym powagę tronu i prawa ludu. Bądźcie tymczasem posłusznymi ludowi, nie powodujcie się zemstą. Wkrótce przedstawiona wam będzie nowa ustawa, która zabezpieczy wasze osoby i własności. Jan VI Król.

#### ANGLIA.

Londyn dnia 24 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 21 b. m. zgromadziła się gabinetowa rada. Posiedzenie trwało przeszło dwie godziny. Przytomny tam był i poseł neapolitański.

Gazeta hamburska donosi, że dziennik *Sun* pod d. 23 czerwca umieścił następującą wiadomość: „Rozchodzi się tu powszechna pogłoska, iż posłowie austriaccy i pruski mieli zamiar wkrótce ten kraj opuścić, i że dotychczas nikogo nie mianowano na ich miejsca.“ Tenże sam artykuł umieścił i francuzki *Dziennik Rozpraw* z tym dodatkiem: „Wiadomość ta nie znajduje się w wielu innych angielskich dziennikach, zdaje się przeto nie mieć żadney pewney zasady. Może być, iż dwaj ci posłowie na krótki czas odjadą.“

Wyprawiono ztąd dla hiszpanów 8000 funszterli, oprócz broni i innych wojennych potrzeb.

Zołnierze korpusu *Miny*, (pisze gazeta berlińska) żyją sposobem raczej arabów, aniżeli regularnego wojska. Każdy z nich ma przy sobie pudełko z czosnkiem i pakiet cygarów. Na najwyższe góry wdzierają się z największą szybkością, na wierzchołkach zaś ich stoją po 30 i 40 godzin, aż do znużenia cierpliwości nieprzyjacielskiej; jeżeli się zaś do wsi dostaną, największym ich jest przysmakiem jarzyna z olejem. Jedna racya, którą francuz na dzień dostaje, wystarczyłaby hiszpanowi na dni 5 lub 6.

#### TURCYA.

Od granic tureckich dnia 14 czerwca.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

W miejsce różnych oddzielnych prowincyi, które Grecyą składają, i z których każda podług własnych praw rządziła się dotąd, zamysłają Grecy utworzyć powoli państwo zwiazkowe, na wzór Zjednoczonych Stanów Ameryki Północney, a władzę irząd oddać kongressowi, złożonemu z Deputowanych od każdej prowincyi. Spodziewają się, iż tym sposobem będą mogli z większą władzą i jednością ułatwiać ogólne interesa całego kraju, zkad, zwłaszcza w czasie wojny, wiele wyniknie korzyści. Stosownie do tych widoków odbyły się w *Astro* (nie daleko *Napoli di Romania*) obrady kongressu. Kommissya z 7miu członków złożona ma podać projekt względem wewnętrznego rządu, jaki dla tego kraju jest najstosowniejszym. Co się tycze urzędów wojskowych, które z powodu toczącej się wojny były pilniejsze, kongres postanowił tymczasowie: 1) Każdy officer, któremu bądź na lądzie bądź na morzu powierzono zostało naczelnie dowództwo, tylko tak długo ma je zatrzymać, jak przysłane mu polecenie oznacza; skoro czas przepisany upłynie, mianowany dowódcą lub admirałem naczelnym officer, wraca do stopnia, na jakim wprzód w wojsku lub na flocie zostawał. 2) Używane we Francyi prawo karne wojskowe ma być przyjęte i wprowadzo-

ne do Grecyi z stosownemi odmianami. Co się tycze prawa cywilnego i karnego, dla Grecyi, wyznaczona została kommissya z goiu członków, która ułoży projekt z zastosowaniem praw istniejących do potrzeb kraju. Minister obrządków religijnych poda kongressowi plan, względem urządzenio duchowieństwa i interesow kościelnych.

Skurtis, doświadczony żeglarz z Idryi, został mianowany admirałem na rok 1823. Oprócz statków palnych, które tyle dobrego sprawiły, mają już grecy race kongrewskie, i spodziewają się za ich pomocą z większej odległości flotę turecką dosięgnąć i w perzynę obrócić.

W końcu posiedzeń wydał kongres następującą odezwę: „Trzeci rok walki za niepodległość naszą już się zaczyna; na lądzie i na morzu, gdzie tylko nieprzyjaciel ukazał się, wszędzie zwyciężyliśmy; sława naszego oręża obila się o *Stambul*; oprócz tego zajął się naród swoim wewnętrznym politycznym urządzeniem. W szesnaście miesięcy po pierwszych obradach, stosownie do naszej ustawy, zebrał się powtórnie w *Astros* kongres narodowy, dla oznaczenia wydatków na rok bieżący. Uzbrojenie lądowe i morskie było także przedmiotem jego obrad. Teraz przeto po drugi raz, nim się kongres rozeydzie, przed Bogiem i ludźmi, był polityczny i niepodległość greków ogłaszamy. Dopóty toczyć będziemy walkę za nasze święte prawa, dopóki na zaszczyt Religii i całego chrześcijaństwa, samych ciemiężycielow do uznania nas niepodległymi nie przymusimy, albo codojednego, jako chrześcijanie i walni ludzie, do grobu wstąpimy. Nie z obcego podżegania waleczymy za tę nieocenioną niepodległość, lecz zrodzeni na klasycyzney ziemi, uznajemy wolność za dziedzictwo, a celem naszym jest, jak niegdy nasi przodkowie uczynili, barbarzyńców z granic wytrącić, dla zjednania naszej oyczyźnie tych dobrodzieystw cywilizacyi, jakie Europę uszczęśliwiają. Chcemy się urządzić na wzór państw europejskich; spodziewamy się zawsze pozyskać ich życzliwość i pomoc, której sprawiedliwość odmawiać nie kaze. Zato, co na lądzie i na morzu w przeciągu 16tu miesięcy chlubnego i szlachetnego dla nas uczyniły, składa im kongres dzięki imieniem narodu. Hordy z Europy, Azyi i Afryki, które Grecyą ujarzmić miały, poległy w liczbie przeszło 90,000. Ostatniemu rządowi, tudzież rządowi różnych prowincyi, teraz rozwiązanym, dziękujemy także za ich staranie, około dobra oyczyzny podjęte. Wzywamy żywego Boga Chrześcian, aby nas wspierał przeciw nieprzyjaciolom swego imienia! Dan w *Astros* d. 18 (30) kwietnia 1823, w trzecim roku niepodległości naszej. (podpisano) Prezes kongresu *Pietro Mauromichali*, vice prezes *Pheoderatus* biskup brvstęński. Pierwszy Sekretarz *To Ngris*.

W *Epirze*, niedaleko *Arty*, generał *Bozarys*, w towarzystwie *Chilarcha Zaugos*, napadł d. 7 maja na korpus albańczyków, i ścigał ich aż do odnogi morskiej *Ambrazi*, - zkad do *Prewezy* na statkach popłynęli. Baszowie tureccy, którzy w ostatniej kampanii tyle klęsk ponieśli, schronili się wszyscy do *Prewezy*, i oprócz tamieczney osady, innego wojska nie mają. Niewidać, aby w Albanii czyniono jakie przygotowania do wojny, a Basza skutaryyski jest spokojnym widzem, ponieważ sprawę rządu tureckiego, ani za swoje ani za sprawę Albańczyków nie poczytuje. (Podług *Smirneńskiej gazety* zwanej *Dostrzegacz wschodni*, Basza ten ze znacznym wojskiem, w którym oprócz innych wyznań, samych katolików ma być 10,000, ciągnie do Morei.)

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3 julii rubel srebrny 3 rub. 78 $\frac{1}{2}$  kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 72, stary r. 11 kop. 53, imperyal r. 36 kop. 70 $\frac{1}{2}$ .

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora. Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.